ROK L. Nro 176.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 12 Sierpnia 1870. Piątek. Dnia 31 Lipca (12 Sierpnia) 1870.



Rano ciepła st: 15, w połud. c. st: 18 Wysokość wody st: 2 c. 11 (Ubywa)	Stan barometru: na odmianę	Wschód Słońca g 4 m. 39 Zachód „ „ 7 „ 41	Jutro, ŚŚ. Hipolita i Kassjana.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20; miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop. 5. **Na prowincji i w Cesarstwie** wynosi rocznie Rs. 8; (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rs. 2 kop. 24); prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego“, Plac Teatralny: N° 473c., dom W. L. Zabłockiej.

Ukaz do Rządzącego Senatu.

Dążąc do stosownego urządzenia i rozwinięcia powszechnej opieki w gubernjach Królestwa Polskiego, uznaliśmy za pożyteczne uorganizować w tych gubernjach miejscowe instytucje gubernjalne i powiatowe dla zawiadywania zakładami dobroczynnemi, z poddaniem tych instytucji pod władzę ministerstwa spraw wewnętrznych, na przyjętej w cesarstwie ogólnej zasadzie.

Obecnie, zatwierdziwszy sporządzoną podług wskazań Naszych i w komitecie do spraw Królestwa Polskiego przejrzaną ustawę zarządu zakładów dobroczynnych, z dołączonemi do niej etatem i klassyfikacją urzędów, i przesyłając je rządzącemu senatowi, rozkazujemy:

1) Zakłady i towarzystwa dobroczynne w gubernjach: warszawskiej, kaliszskiej, kieleckiej, łomżyńskiej, lubelskiej, petrokowskiej, płockiej, radomskiej, suwałkskiej i siedleckiej, poddać pod władzę ministra spraw wewnętrznych; dla bliższego zaś zawiadywania temi zakładami i towarzystwami ustanowić w pomienionych gubernjach gubernjalne i powiatowe, a w m. Warszawie nadto oddzielną, rady powszechnej opieki, na zasadach objętych w rzeczonej ustawie.

2) Wyrażone w powyższym artykule powiatowe rady powszechnej opieki uorganizować w powiatach, w których istnieją szpitale i inne zakłady dobroczynne, lub też znajdują się potrzebne fundusze, na założenie takich zakładów; poczem pozostawić wzajemnemu porozumieniu się ministra spraw wewnętrznych z głównym naczelnikiem kraju, założenie tych rad w pozostałych powiatach, w miarę zachodzącej potrzeby.

3) Istniejące w gminach wiejskich zakłady dobroczynne, przeznaczone dla mieszkańców gminy, niepodciągając pod władzę rad powszechnej opieki, oddać w bezpośrednie zawiadywanie urzędów gminnych, na zasadzie ukazu Naszego z dnia 19 lutego (marca) 1864 roku, względem urządzenia gmin wiejskich, i zatwierdzonego na dniu dzisiejszym postanowienia.

4) Główną radę opiekuńczą zakładów dobroczynnych i zostające w jej zawiadywaniu powiatowe i prywatne rady opiekuńcze i dozory parafjalne—zwinąć.

5) Urzędników kancelarji głównej rady opiekuńczej zaliczyć do spadłych z etatu, na ogólnej zasadzie, z rozciągnieniem do nich dobrodziejstw zapewnionych urzędnikom spadłym z etatu z powodu zwinięcia centralnych władz w gubernjach Królestwa Polskiego.

6) Ustanowioną na mocy ukazu Naszego z dnia 20 lipca 1867 r. tymczasową posadą inspektora lekarskiego przy namiestniku Królestwa—zwinąć.

7) Wykonanie niniejszego ukazu włożyć na ministra spraw wewnętrznych, Namiestnika i komitet urządzający w Królestwie, z zastrzeżeniem aby przekształcenie zarządu zakładów dobroczynnych ukończone było na 1 października 1870 r.

Rządzący senat wyda o wykonaniu niniejszego ukazu Naszego stosowne rozporządzenia.

Na oryginale Własną Jego Cesarskiej Mości ręką podpisano:

„ALEXANDER.“

w Warszawie,
19 czerwca 1870 r. (D. W.)

—E— Obecna wojna, która poruszyła umysły całego świata i oderwała od zajęć zwykłych przeszło dwa miljony ludności najzdrowszej i najpracowitszej w dwóch walczących krajach, oprócz strat zwykłych w ludziach i kosztach wojennych, tak dla jednej, jak i dla drugiej strony wojującej, sprowadziła straty uboczne, kto wie, czy niedorównywające pierwszym. Handel zatamowany, znajduje się w stagnacji zupełnej, pola pokryte zbożem, na próżno czekają rąk, któreby zebrały obecne plony, uprawą gruntów zapewniły zbiory w roku przyszłym. Wszędzie opóźnienie, często niedające się naprawić. Fabryki opustoszone dla braku robotnika i kredytu, oto obraz ogólny obecnego stanu rzeczy.

Porównajmy jednak w krótkości dzisiejsze stanowisko handlowe stron walczących, aby ocenić choć w części straty jednej i drugiej strony.

Powołanie przeszło pół miljona landwery w Niemczech, z której to liczby najmniej połowę zaliczyć należy do klassy rolniczej, sprawiło opóźnienie w zajęciach gospodarskich i sprowadziło tysiączne straty, których doniosłości dziś w żaden sposób obrachować nie można. Dodajmy do tego około 150,000 ludzi oderwanych od fabryk i rękodzieł, co sprawiło zastój wielu zakładów fabrycznych, a przy zatamowaniu wszelkiego ruchu wewnętrznego, w obec pozajmanych kolei żelaznych pod przewóz wojsk i rekwizytów wojennych, sprowadziło stagnację dla handlu tak wewnętrznego, jak i wywozowego. Kapitały pokrywały się, kredyt zniszczony zupełnie, wywóz morzem przy blokadzie portów niemieckich (o czem rząd francuzki zawiadomił już dwory zagraniczne) za tamo-

wany, sparaliżowały do reszty wszelkie usiłowania na drodze uniknięcia strat majątkowych wielu fabrykantów i przedsiębiorców niemieckich.

We Francji oderwanie ludzi od ich zwykłych zajęć, powoduje także znakomite straty, które z trudnością będą mogły być z czasem pokryte. Jednakże system militarny francuzki nie jest tak rujnującym jak w Prusach. Tam żołnierz jest fachowym i poświęconym wyłącznie temu zawodowi, gwardja ruchoma nawoutworzona, zastępuje dawniejszą gwardję narodową i powołaną jest jak dotąd, prawie wyłącznie dla zachowania bezpieczeństwa miejscowego; kiedy w Niemczech wedle militarnego systemu pruskiego, kupiec, rzemieślnik, robotnik, jednym wyrazem każdy produkujący obywatel, musi zamienić swoje narzędzie pracy na oręż i opuścić miejsce swojego pobytu, aby stanąć na placu boju.

Dodać należy, że i stan interesów handlowych jest w korzystniejszych warunkach we Francji, gdyż wywóz wyprodukowanych już towarów, znajduje tam łatwiejszy zbyt, przez co i kredyt staje się więcej możliwym. Flota francuzka tak, co do liczby statków, jak i samego ustroju, kilkanaście razy przewyższająca flotę niemiecką, już sama jedna zdolną jest utrzymać stosunki handlowe ze wszystkiemi krajami nadmorskiemi świata całego, flota zaś niemiecka skryć się musiała do portów i pozostaje w zupełnej bezczynności. Koleje południowe francuzkie mniej zajęte przez wojsko, doskonale obsługują ludność we wzajemnej wymianie produktów, co przy geograficznem położeniu Francji, przy pokojowych przyjacielskich stosunkach z Włochami, Szwajcarją, Austrją i Anglją ogromne ma znaczenie ekonomiczne.

Tak więc obecna wojna, gdyby nawet bez żadnych rezultatów miała się zakończyć dla stron wojujących, już w skutkach swych ekonomicznych, zada dotkliwsze klęski i Prusom i Francji. Każdy dzień jej przedłużenia osłabia, a my najbardziej sprzyjających okolicznościach, trzeba będzie przynajmniej lat dziesięć spokoju zupełnego, niczamąconego żadnem przewidywaniem przykrych ewentualności, aby straty dzisiejsze, nagrodzonemi być mogły.

= W dniu wczorajszym JX. Traczykiewicz po odprawieniu żałobnego nabożeństwa w kościele S-go Karola Boromeusza na Powązkach, poświęcił grób nowo wystawiony ś. p. Kamilli z Kłodnickich *Celińskiej*.

= Cmentarz powązkowski przyozdobiony został w sobotę nowym pomnikiem; jest to bryła z szydłowieckiego kamienia, ozdobiona emblematami artystycznemi; na wierzchu stoi krzyż z marmuru białego,— u spodu tablica z napisem: *„Józef Komorowski* Artysta Dramatyczny urodz. d. 15 lutego 1818 r. umarł d. 22 Maja 1858 r. Wielki talent łączył z pracą, wytrwałością. W uznaniu zasług dla sceny krajowej, krzyż ten pamięci jego poświęcają koledzy i przyjaciele.“ Pomnik jest roboty Jana Sikorskiego, znajduje się on o kilka kroków od grobu twórcy „Kaliny.“ Pomnik powyższy stanął ze składek, za staraniem kolegów zmarłego.

= Mówiono nam, że p. Lech Nowakowski dyrektor teatru w Poznaniu, goszczący od kilku dni w Warszawie, ma wystąpić w kilku swoich rolach celniejszych na tutejszej scenie. Przed paru laty p. Nowakowski występował w Wiedniu na scenie teatru Karola i według wieści które nas doszły zadowolnił tameczną krytykę i publiczność. Między innemi grał tam także: „Doktora Robin“, W początkach bieżącego roku p. Nowakowski zasłużył się urządzeniem stałego teatru w Poznaniu. Teatr ten z powodu wojny został zamknięty.

= Upadłości: w Kwidzyniu (Prusy zach.) Herman Lucks kupiec, w Poznaniu Edward Levy kupiec, we Lwowie Izydor Rosin (pasywa 300,000 złr.). We Wrocławiu J. Bruch, kupiec, B. Bielchocki kupiec, Józef Kempner kupiec, we Wschowie Edward London kupiec; w Wiedniu towarzystwo handlowe pod firmą J. G. Schuller, w Gdańsku spółka Doell i Wedemeyer, w Berlinie kupcy W. J. Wolff młodszy, Emil Juljusz Leubuscher, fabrykant Kranz; w Oldemburgu Teodor Filliatre.

= Wczoraj w południe widzieliśmy w dzielnicy Starego Miasta wybiegającego z szynku handlarza starzyzną, na którym odzież płonęła silnym płomieniem. Pokazało się, że ów handlarz pomiędzy różnemi ubraniami noszonemi na sprzedaż, miał jedno silnie powalane naftą; chcąc zaś zapalić sobie fajkę, potarł zapałkę o to właśnie ubranie. Oczywiście zapaliło się ono natychmiast. Szczęściem kilku obecnych temu przypadkowi ludzi wypchnęło natychmiast handlarza na ulicę, tam zaś cały pęk jego towaru wrzucono w rynsztok. Tym sposobem ocalono i handlarza i szynk. Skończyło się na spaleniu starzyzny i brody handlarza.

— **Z Radomia**. — W dniu 18 (30 lipca) r. b., w mieście Radomiu, w Sali miejscowej Resursy, odbyło się posiedzenie ogólnego zebrania Członków stowarzyszenia spożywczego pod nazwą „Oszczędność,“ na którem Zarząd tegoż stowarzyszenia przedstawił po pierwszy raz sprawozdanie z działań swoich za pierwsze półrocze r. b.— Rezultaty okazały się następujące:—Otworzono przy ulicy Lubelskiej jeden sklep z leguminami i towarami kolonialnemi, w dniu 3 (15 stycznia r. b.—Zawiązano stosunki rabatowe z 16-tu handlującemi w Radomiu dla sprzedaży Członkom stowarzyszenia takich towarów i wyrobów jakich w sklepie własnym mieć jeszcze nie można było.—W sklepie obrót handlowy wynosił Rs. 5933, kop. 76 ¼—Do sklepu tego dostarczono towaru, za Rs. 6127, kop. 5 ¼—Znaleziono przy rewizji z dniem 1 lipca Rs. 710, kop. 34 ¼, zatem sprzedano, za Rs. 5416, kop. 71, za to osiągnięto 5933, kop. 76 ¼. Zysk brutto Rs. 517, kop. 5 ¼,—procenta brutto w stosunku obrotu 871% — Sposobem rabatowym, sprzedano za Rs. 3065, kop. 14 ½.— Zysk ztąd osiągnięty netto, gdyż żadnych wydatków nie poniesiono, wynosi Rs. 199, kop. 74. czyli od obrotu handlowego, wypada procent, 652. — Billans Stowarzyszenia jest następujący: — Massa czynna —W kassie gotowizną, Rs 221, kop 65; w Sklepie towarów, za Rs. 847, kop. 69 ¼; w inwentarzu sprzętach i utensyljach Rs. 192 kop. 57; u dłużników, Rs. 55, Kop. 50; w zaliczeniu za lokal sklepu, za 2-gie półrocze r. b. Rs. 175; w zapasie marek, Rs. 29, kop. 17 ½ — Ogół massy czynnej Rs. 1521, kop. 59 ¼.—Massa bierna. —Należy się kapitałowi obrotowemu Rs. 910, rezerwowemu Rs 209, kop. 60. — Różnym za towary i roboty Rs. 170, kop. 61, kassie za forszusowany czynsz z góry 175.—Ogół massy biernej 1465, kop. 21. Porównanie. — Massa czynna wynosi Rs. 1521, kop. 59 ¼. Massa bierna Rs 1465, kop. 21.—Przewyżka zatem w massie czynnej, czyli zysk Rs. 56, kop. 38 ¼.— Usprawiedliwienie. — Po dzień 18 (30 czerwca, r. b., przychody wynosiły a mianowicie: — Ze sklepu Rs. 517, kop. 5 ¼, z rabatów Rs. 199, kop. 74.—Razem Rs. 716, kop. 79 ¼ — Wydatki.—Na transport towarów, opał, światło i t. p. Rs. 190. kop 41, na płacę dla służby Rs. 255, na lokale Rs. 215. Razem Rs. 660, kop. 41, czysty zysk jak wyżej Rs. 56, kop. 38 ¼ — Przy zbyt szczupłej jeszcze liczbie Członków, a ztąd braku w samych początkach dostatniejszego kapitału, przy znacznych wydatkach na początkowe zagospodarowanie, i przy trudnościach nieodstępnych przy rozwija-

nia się nowej instytucji, dotychczasowe działania nie mogły przynieść ważniejszych rezultatów, w przyszłości jednak spodziewać się należy znakomitego rozwoju, jeżeli Członkowie stowarzyszenia z prawdziwem pojęciem wytkniętego celu nie uchylą się od przyjęcia żywego udziału w staraniach Zarządu. — Powyższe sprawozdanie, Zgromadzenie ogólne zatwierdziło, zaś otrzymany czysty zysk jako zbyt mały dla użycia go na dywidendę, pozostawiło w kassie stowarzyszenia na dalsze obroty handlowe. — Nadto ponieważ Prezes Zarządu i niektórzy członkowie z różnych powodów zażądali uwolnienia od dotychczasowych obowiązków, przeto uskutecznione zostały nowe wybory według których obecnie składają: — Zarząd. — Prezes Konstanty Luboński, Kassjer Spirydjon Budzyński, Członek Sekretarz, Stanisław Mierzanowski, Inspektor Handlu Romuald Kossuth, Inspektor zakupu towarów, Jan Trzebiński; Członkowie zastępcy: Paweł Kochanowski i Aleksander Mioduszewski. — Sąd polubowny. — Karol Krasuski, Ludwik Jałowiecki i Romuald Babiński. — Komissja rewizyjna: Adolf Ziętkowski, Piotr Daniewski, Kostanty Chodnikiewicz — W końcu, Zgromadzenie Ogólne wynurzyło podziękowanie dotychczasowemu Prezesowi, Augustowi Szymańskiemu, za znane i gorliwe jego trudy i pracę, dla dobra instytucji, jak również podziękowanie i wszystkim innym Członkom Zarządu.

= X. Jan Tad. Lubomirski Prezes Tow. Kr. m. Warszawy i War. T. D. wyjechał z Warszawy.

— *Sprostowanie do Nru 174 z dnia 10 sierpnia* — W onegdajszym numerze Kur. Warszaw. zaszła na pierwszej szpalcie omyłka drukarska; zamiast malowanie *enkaustyczne*, powiedziano, ekscentryczne. Ten sposób malowania jest wypadkiem poszukiwań czynionych dla odnalezienia starożytnej greckiej enkaustyki. Dzisiejszy sposób enkaustyczny, czyli woskowy, którego użyto do wykonania malowideł plafonowych w nowej wystawie jest tym samym, który został z wielkiem powodzeniem użyty dwa razy już przez francuzkiego malarza Flandrin'a w dwóch kościołach Paryzkich w St. Germain de Pré, w St. Vincent de Paul.

✝ Jutro, t. j. w sobotę, o godzinie 10tej z rana, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. Hipolita **Dyament**, Sędziego Kryminalnego, odbędzie się Nabożeństwo żałobne, za spokój duszy jego, w kościele Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała wdowa wraz z trojgiem dzieci, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego. — 6524 —

✝ Ś. p. Michał **Szubartowski**, Chirurg, Członek Warszawskiego Zgromadzenia Felczerów, po długiej i ciężkiej słabości, w wieku lat 64, w dniu 10 b. m., o godzinie 3ciej po południu, życie zakończył. Pozostała żona wraz z dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Kolegów zmarłego, na Nabożeństwo żałobne, jutro, to jest w sobotę, o godzinie 10tej z rana, w kościele Śgo Krzyża, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu, z tegoż kościoła, o godzinie 6tej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mające.

— 6531 —

✝ Anna z Szolów **Szlupowicz**, wdowa po Oficerze b. Wojsk Polskich, po krótkiej słabości, przeżywszy lat 77, w dniu 11 b. m. zmarła. Stroskane dzieci, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok jej, z domu własnego za rogatką Wolską, w dniu 13 b. m., to jest w sobotę, o godzinie 5tej po południu, na cmentarz powązkowski odbyć się mającą. — 6538 —

— W pewnem zebraniu ziemstwa jak piszą „Birż. Wiedom.“ wynikła niedawno kwestja czy okręgowi sędziowie pokoju, jako też i honorowi po utraceniu przez siebie posiadanego i wymaganego przez prawo przy wyborze censusie mogą nadal pełnić te obowiązki? Jedna z wyższych rządowych Władz, do której rozpoznania kwestja ta została przesłaną, uznała stosownie do paragrafu 19go sądowej ustawy, iż sędziowie pokoju utracający swoje majątkowe census, tracą jednocześnie i prawo do urzędu.

— Według słów niemieckiej petersburgskiej gazety, jak donosi „Now. Wrem.“ na Newie stoją obecnie bezczynnie kupieckie północno niemieckie parostatki: „Herta“ ze Szczecina, „Union“, „Heliks“, „Lubeka“ i „Nautylis“ z Lubeki i Wilhelm-Tell z Rostowa. Kiedy w zeszły piątek rozeszła się pogłoska o zwycięztwie południowej niemieckiej armji, na wszystkich tych parostatkach wywieszone zostały północno niemieckie flagi.

— „Birż. Wiedom“. donoszą: W gazecie „Mosk. Wiedom.“ znajdujemy wiadomość, iż russkie towarzystwo opieki nad rannymi i chorymi wojownikami posyła około 40 medyków z profesorem Hubenetem na czele, do Bazylei, dla uczestniczenia w działalności międzynarodowego towarzystwa opieki nad rannymi.

— Według depesz telegraficznych otrzymanych przez „Praw: Wiest:“ z 28go (9 sierpnia), cała dzielnica miasta Dynaburga, w której znajdują się sklepy Komaryna, apteka Natansona i dom Policmajsta, stoi w płomieniach. Ogień podsycają drewniane budynki. Dotąd nie ma niebezpieczeństwa, aby ogień rozprzestrzenił się dalej.

— Do Gazety „Deń.“ piszą, jak donosi „Now. Wrem.,“ iż 2 (14) z. m. przewielebny biskup kamieniecki i bracławski Leontji, przez wzgląd na troskliwość p. Ginsberga w rzeczach religji o włościan jego majątku, przyjął wraz z stowarzyszącem mu duchowieństwem w czasie przejazdu swego przez wieś Mogilno, gościnne zaproszenie p. Ginsberga na objad, na który również były zaproszone miejscowe władze: isprawnik pośrednik inni. Pierwszy to niemal przykład, iżby wysoko postawiony pasterz russkiego prawosławnego kościoła, przyjął gościnę u żyda. Jego przewielebność był bardzo zadowolonym z całego przyjęcia. Przewielebny Leontji, znany w duchownym ruskim świecie, jako człowiek wykształcony i rozumny; towarzystwo więc z taką osobą musiało być bardzo interesującem dla żyda rozwiniętego i szanującego każdą religję. Podczas obiadu chór śpiewaków towarzyszących biskupowi w jego podróży, śpiewał wyjątki z różnych chóralnych pieśni, po większej części russkich kompozycji.

✕ P. Best, (Brit. med. Journ. 1869. Nr 467) opisuje przypadek śmierci 30to-letniej kobiety, która przez lat 15 miała zwyczaj połykania swoich włosów. Włosy te utworzyły znaczny guz, dający się wyczuć w okolicy żołądka i powodowały przez długi czas wymioty, co dało powód do mylnej diagnozy raka żołądka. Śmierć nastąpiła nagle, a sekcja wykazała, że powodem było przedziurawienie żołądka w skutek owrzodzenia. Cała niemal jama żołądka wypełniona była guzem z poplątanych włosów utworzonym. Centralblatt Nr 14). (Kl.)

✕ Piszą nam z Francensbad o przywróceniu kommunikacji drogi żelaznej pomiędzy Dreznem i Berlinem.

✕ W Konstantynopolu otwartą została akademja prawa. Uroczystość to miała być bardzo świetna. Mustafa Fazyl Pasza powitał długą kwiecistą mową

150 młodych ludzi, którzy mają zostać w Turcji stróżami prawa.

✕ Prezesem Towarzystwa Przyjaciół Sztuk pięknych w Krakowie, obrany Ks: Marcelli Czartoryski.

✕ W porcie i twierdzy Lissa na morzu Adrjatyckiem, dało się czuć d. 30 z. m. o godzinie 3ej m. 49 po południu silne trzęsienie ziemi, a w nocy z 30 na 31 drugie takież trzęsienie.

✕ W tych dniach we Lwowie pewna kobieta rodem z Bochni, omdlała podczas nabożeństwa w kościele jezuickim i nieprzytomną odwieziono do szpitala. Śledztwo następne wykazało, iż ta kobieta wycieńczona już bardzo na siłach, pielgrzymuje nieustannie po kraju, gdyż uczyniła ślub, że do trzech lat zwiedzi wszystkie kościoły i klasztory w Galicji.

Wiadomości Polityczne.

11 Sierpnia.

⁂ Kobiety w Niemczech utworzyły blizko 300 stowarzyszeń do niesienia pomocy rannym.

⁂ Ochotnicze bataljony cudzoziemskie kończą się organizować w miastach Havre, Lille, Dunkerque, Mezieres, Metz, Verdun, Strassbourgu, Belfort, Besançon, Lyon, Marsylji, Nantes, Brest, Cherbourgu i Grenobli.

⁂ W Wiedniu na teatrze Józefsztadzkim, przedstawiono obrazy z żywych osób według słynnych szkiców Grottgera: „W Padole łez,“ z tekstem p. Edwarda Dorna i muzyką Ignacego Dorna.

⁂ Landwera z W. K. Poznańskiego w części trzyma załogę w fortecach nadreńskich, a mianowicie w Landau i w Kolonji, reszta zaś należąca do piątego korpusu, maszcruje do Bawarji. Tamże ściąga korpus szlązki.

⁂ We Frankfurcie n. Menem prawie wszystkie młode dziewczęta z miast i okolic oświadczyły się z gotowością oddania się na usługi chorym i ranionym żołnierzom.

⁂ Korzystając z zajęcia Alzacji wszystkie drobne oddziały niemieckie, które dotychczas strzegły przejść w Badeńskiem, walą się do Francji dla obsaczania drobniejszych twierdz.

⁂ W r. 1866 prawdopodobnie po zwycięzkiej już kampanji czeskiej, kiedy dyplomacja francuzka dała się wywieść w pole obietnicami Renu i Mozelli, p. Bismarck dla wynagrodzenia jej za powolne usługi ofiarował odstąpienie Francji kopalni węgla w Saarbrücken, których wartość podawana bywa na 600 miljonów franków. Kopalnie te zaopatrywały w węgiel wszystkie fabryki alzackie. Rouher obraził się tą ofertą. Goltz cofnął ją. Rzeczy powróciły na dawną stopę. Francja spożyła gorzki owoc swoich dyplomatycznych usiłowań.

⁂ Zapisy na pożyczkę pruską 120 miljonów talarów idą bardzo leniwo. Dochodzą one zaledwie do 68 miljonów i to po większej części zapisanych przez wielkie instytucje finansowe. Nie tak szła pożyczka włoska w Paryżu w r. 1859; w ciągu niespełna trzech dni zapisano wtedy 2500 miljonów, czyli o 2 miljardy więcej niż rząd potrzebował. Obecna pożyczka pruska zaciąganą jest po kursie 88%. W roku 1866 pożyczka na wojnę austrjacką notowana była po kursie 95%, to jest o 7% wyżej. Dyskonto banku berlińskiego trzyma się ciągle na 8%, prywatne wynosi 10%.

⁂ W Głogowie urządzają dla jeńców francuzkich baraki, mogące pomieścić 4,000 ludzi.

⁂ 5 Dywizja landwery udaje się do Francji dla obsadzania tamże dróg etapowych.

⁂ Dnia 10 b. m. sprzedawano na ulicach Wrocławia ryciny kolorowane, przedstawiające bitwę i zwycięztwo Prusaków pod Wörth. Ryciny te wykonane są w zakładzie Gustawa Kühna w Rupinie.

⁂ Berlińska gazeta „Berliner Börsen Courier“ powiada: Nie wiemy kto pisze „oficjalne wiadomości“ z teatru działań wojennych, lecz trudno przedstawić sobie cóś nieloiczniejszego i więcej sprzeczniejszego. „Oficjalne wiadomości“ dają mnóstwo rzeczy zbytecznych a nie pomieszczają koniecznych. Dlatego też żartowniś co w wiadomości telegraficznej agencji Wolffa jakoby oficjalnej, postawił pod Sarbrüken 100,000 francuzów przeciwko 30 pruskim ułanom nie odszedł daleko od charakteru „oficjalnych wiadomości.“

⁂ Z placu boju pod Wörth, jakiś badeński korrespondentent pisze do „Karlsruher Zeitung“. Wojska nasze nie brały udziału w bitwie, przybyły bowiem na pole zapóźno. Oprócz korpusów 5-go i 11-go (szląski i poznański) uderzyły na Mac-Mahona korpusy: bawarski i wirtembergski. Walka była straszną. Mówią o 10,000 zabitych i rannych z naszej strony. Szczególniej prusacy, trzy razy odpierani, ponieśli ogromne straty.

Tenże sam korrespondent donosi pod datą dnia następnego z obozu pod Oberdorf: Cała armia południowa jest tu połączona. Usposobienie wojsk dobre. Pod względem żywności mamy wino, mięso wołowe i wieprzowe, mleko, jaja, kartofle, miód, ale daje się uczuć zupełny brak chleba. Zachowanie się ludności jest ohydne.

⁂ Książę La Tour d'Auvergne brat obecnego ambasadora francuzkiego w Wiedniu poległ w bitwie pod Wissenburgiem. Był on pułkownikiem 50 pułku.

⁂ Jenerał Abel Douay broniący tak rozpaczliwie Wissemburga, jak przypuszczają, nie zginął od odłamka granatu, lecz przeciwnie, widząc ginącą swą dywizję w obec tak licznego nieprzyjaciela przeciw sile którego, ani bohaterskie męztwo ani odwaga nic pomódz nie mogły, odebrał sam sobie pod koniec walki życie. Uczucie i honor żołnierza nie pozwoliły mu żywemu przyłączyć swe imię do pierwszej klęski jaką ponieśli francuzi. Brat jego Henryk poległ także pod Solferino.

⁂ Redakcja „Neue Freie Presse“ dziennika wychodzącego w Wiedniu, otrzymała w ciągu jednego dnia tysiąc listów, których autorowie zagrozili jej zaprzestaniem prenumeraty jeżeli dziennik niezmieni prusofilskich tendencji.

⁂ Mówią, że Cesarz z głównej kwatery przybył incognito do Paryża dla naocznego przekonania się o usposobieniu mieszkańców.

⁂ W Irlandji miano powołać pod sztandary całą milicję krajową.

⁂ Wirtembergskie ministerjum wojny szykuje także oddziały ochotników.

⁂ Kierujący ministerstwem wojny, zawiadomił ministra spraw wewnętrznych, iż Paryż jest w stanie wytrzymać oblężenie. Ogólna liczba piechoty marynarki, żandarmerji i gwardji ruchomej, wynosi 150,000 ludzi, do tego należy dodać jeszcze, tylko co powołaną klassę z 1869 roku, w liczbie 50,000, oraz gwardję ruchomą z strzelcami wolnymi, razem 400,000 ludzi.

⁂ Edmund Tarbé naczelny redaktor: „Le Gaulois“, ogłosił w swoim dzienniku odezwę do Paryżan, w któ-

rej zaklina ich, ażeby strzegli praw porządku. Jeżeli jest jaki rachunek z ministerjum, mówi Tarbé, to się z niem porachujemy, bądźcie tego pewni, po zwycięztwie. Dziś, gdy zaszła konieczność bronienia Francji od napadu, byłoby zbrodnią odciągać wojsko z placu boju dla czuwania nad porządkiem w Paryżu. Odezwę kończy podziękowanie dla gwardji narodowej, za jej energiczną postawę w obec objawów niewłaściwego patryotyzmu. Przyczyną owych zamieszek stał się telegram nadesłany rano na giełdę przez jednego spekulanta. Oto tekst telegramu: „Wielkie zwycięztwo. 70 tysięcy Francuzów przeciwko 120 tysiącom Prusaków. 25 tysięcy w niewolników; pomiędzy niemi książe Karol. Landau jest w naszej mocy". Nowina ta z szybkością błyskawicy rozeszła się po mieście. Upojenie radością przechodziło w wybuchy szału. Na ulicach i z okien domów rozlegały się okrzyki: „Niech żyje Francja! Niech żyje armja!" I tak do czwartej po południu, cały Paryż cieszył się zwycięztwem, upajał wonią świeżych wawrzynów chwały. Nareszcie punkt o 4 ej przekonano się, że telegram był fałszywy, przysłany na giełdę w widokach spekulacji. Przez kilkanaście minut potem, zapanowała do koła złowroga cisza. Paryż umilkł, ażeby wybuchnąć zemstą. Na placu przed Boursą zgromadził się tłum ludzi bladych. Tłum ten rzucił się do sali giełdowej z okrzykami: „Precz z graczami! Precz nikczemni! Precz ze złodziejami!" i jedynie przybycie straży bezpieczeństwa ocaliło życie kilkudziesięciu agentom giełdowym i zabezpieczyło gmach od spalenia. Kilką bowiem głosów wołało o spalenie świątyni renty.

⁂ Znaczna liczba seminarzystów francuzkich porzuciła studja teologji, ażeby bronić Francji.

⁂ Według depeszy z Paryża, wszystkie tamy utrzymujące wody w kanałach i stawach Vogezów i Mozeli zostały zerwane. Jestto manewr, który utrudni marsz armji pruskiej.

(Gaulois, Figaro, Nord. Allg. Ztng.)

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Jeżeli prawdziwą jest wiadomość podana wczoraj przez służbę telegraficzną pruską, że do dnia onegdajszego do północy zaledwie dopiero kawalerja wszystkich trzech armij, zdolała się posunąć na jakie 4 do 5 mil od granicy Palatynatu, to spodziewać się można, iż działania na linji strategicznej, obranej przez Francuzów, nie rozpoczną się jeszcze ani dziś, ani jutro.

Armja pruska od zdobycia Weissenburga, niewielki zrobiła postęp na zajętem territorium. Przyczyna tego leży w wielkiej jej ciężkości, w nieznajomości kraju, nieprzychylnem usposobieniu ludności, w dość gęsto rozrzuconych choć słabych warowniach, wreszcie w niewygodnych komunikacjach. Armja półmiljonowa nie porusza się tak jak latająca kolumna. Zatopienie pewnej części departamentu Meurthe, do którego wkraczają właśnie Prusacy, ułatwione przez mnóstwo jezior, stawów i bagien, ciągnących się już od Saarunion, (miejscowość wymieniona w telegramie) na zachód i południe—nie powstrzyma wprawdzie pochodu Prusaków, ale go utrudni, dając armji francuzkiej wszystko co może być dla niej najdroższego: czas dla skompletownia się i wzmocnienia na siłach.

Wódz naczelny francuzki, nie wiemy kogo teraz wodzem nazwać, cesarza Napoleona czy marszałka Bazaine nakazał zamknąć spuścić wody Seille wpadającej do Mozeli pod Metz, przez co nie tylko wschodnio-północna część departamentu Meurthe, ale jeśli się nie mylimy, także i pewna przestrzeń na długości dwóch lub trzech mil wzdłuż samej linji obronnej, znajdzie się zatopioną.

Nie są to jednak stawy i groble holenderskie, z powodu których trzeba było czekać z kampanjami, aż do zimy, aby się przez nie przedostać.

Po wszystkich trudnościach, po wszystkich przeszkodach w drodze napotykanych, armja pruska stanie jednak prędzej lub później przed pozycjami armji francuzkiej i będzie usiłowała ją z nich wyparować; inaczej pozostawiłaby za sobą nieprzyjaciela, mogącego odrazu zniweczyć wszystkie jej dotychczasowe korzyści.

Wielka stanowcza rozprawa jest nieuniknioną. Wszyscy o niej myślą, mówią i piszą. Los armji francuzkiej jest mocno zagrożonym i niezadługo już będzie ona musiała wyjść z po za osłony rzek, stawów i twierdz, ale będąc panią wzgórz, ciągnących się nad Mozellą, posiadając tę wyższość, jaką jej daje front już rozwinięty, podczas kiedy Prusacy, i to w jej oczach tworzyć go dopiero muszą przy znakomitej broni i męztwie niezrównanem, armja ta potrzebowałaby tylko doczekać się posiłków, prawda, że znacznych, aby stawić skuteczny opór Prusom i ich sprzymierzonym. Każdy dzień zwłoki, byłby dla niej dniem zwycięztwa, gdyby tylko w końcu po tych wszystkich dniach długich, ciemnych i strasznych nadeszła rzeczywista, a wystarczająca pomoc.

Lecz tą nadzieją sama nawet armja francuzka nie bardzo łudzić się musi. Wczorajszy telegram wojenny z Metz mówi o wielkim przestrachu. Główna kwatera Cesarza Napoleona nie ustępuje widać w niczem głównemu jego organowi i nieopatrznemi słowami demoralizuje umysły. Jestto symptomat niepomyślny dla Francji; złe większe może nawet od klęski pod Weissenburgiem. Tamta otworzyła drogę do Francji; ta otwiera pochód na jej ducha. Opinja jednak nie trwoży się temi objawami, uważając je tylko za przemijające.

Wczorajsze nasze doniesienie o korpusie spieszącym na pomoc armji skoncentrowanej pod Metz, stosowało się do wojsk, które nie tak prędko jeszcze będą mogły stanąć na linji bojowej. Zresztą i sama wiadomość nie była dość pewną. Domyślamy się, że mianowanie księcia Palikao ministrem wojny połączone jest z przewiezieniem jednej lub dwóch dywizji, jakie może stały pod jego komendą, na wschód: ale to wszystko nic nie znaczy. Armja francuzka potrzebuje obecnie takiej pomocy, aby na punkcie, który prusacy najpierw zaatakują, posiadać mogła siły prawie wyrównywające pruskim (nierówności zapełnią się męztwem); wtedy odparłszy je w kierunku wprost przeciwnym linji pochodu, mogłaby z pomyślnym dla siebie skutkiem zmierzyć się zresztą armji.

Lecz wszystko to są hypotezy, a rzeczywistość od nich bardzo a bardzo daleka. W każdym razie, największe, może jedyne korzyści w obecnem ciężkiem położeniu Francuzów, mógłby nietylko zapewnić nieroztropny, zbyt śmiały pochód tej części armji pruskiej, która najbardziej wysunąwszy się na południe przeznaczoną będzie do rozpoczęcia ataku na linję Mozeli. Mamy podejrzenie, że tą armją jest armja księcia następcy, która 10-go b. m. prawdopodobnie znajdować się już musiała na zachód od Saverne, gdzie dnia 7-go miał jeszcze kwaterę główną Mac-Mahon.

Do tej armji wcale chyba nie stosuje się wczorajszy telegram. Sam kierunek linji idącej na Faulquemont, Gros-Tauqin i t. d. naprowadza nas na myśl, że jest tu mowa tylko o samej drugiej armji księcia Fryderyka Karola. Przednie straże pierwszej muszą być już znacznie dalej na południo-zachód wysunięte.

Stan umysłów w Paryżu, szybkie i wiele znaczące zmiany w łonie samego rządu o których doniosły wczorajsze telegramy, szczegóły rozpraw w ciele prawodawczem poniżej przez nas podane, a przedewszystkiem nietaktowna i pozbawiona godności proklamacja ministerjum (wczoraj przez nas przytoczona) dowodzą najprzód, że Francja przebywa nader krytyczną chwilę, a powtóre, że między sprawą samej Francji a sprawami dynastji Napoleońskiej, rozszerza się przepaść wykopana przez niedołęztwo i lekkomyślność, a trudna do zapełnienia choćby nawet trupami najwaleczniejszych wojowników, po najświetniejszem zwycięztwie. „Indep. belge" w kilku wierszach tak charakteryzyje obecne położenie: „Jedno tylko dzisiaj panuje (w Paryżu) poczucie: potrzeba odparcia nieprzyjaciela, i instynktowne przekonanie, że cesarstwo nie może już ocalić Francji choćby miało powstrzymać najazd, i uzyskać od litości zwycięzcy jakiś kulawy pokój. Proklamacja cesarzowej nie wywarła żadnego wrażenia: lud wcale jej nie czytał, tem mniej jeszcze myśląc o napadaniu na to co już do połowy obalone." Słowa to ostre i nieco stronne, jak wszystko co się w „Ind. bel" o drugiem cesarstwie drukuje. Nie podzielamy mniemania tych co sądzą, że przewrót wewnętrzny w kraju napastowanym przez nieprzyjaciela wybawiłby go od zguby, bo przedewszystkiem zguby jeszcze nie widzimy. Ale przyznać musimy, że rząd francuzki w tak ważnej a nawet groźnej chwili, robił wszystko co mógł, aby się w oczach ludności ogołocić z reszty uroku otaczającego Napoleońską legendę. Dla utwierdzenia się w tem przekonaniu, dość rzucić okiem na wszystkie dokumenta urzędowe czy to z placu boju czy też ze sfer administracji wychodzące. Każdy kto zechce zadać sobie tę pracę, pożałuje niezawodnie, że „Journal officiel" przed zamieszczeniem swego artykułu, nie zwrócił uwagi na następującą ocenę dzisiejszej fazy Francji, skreśloną w dzienniku „Siècle."

„Wypadki następują po sobie z bezprzykładną szybkością.

Wczoraj mówiliśmy: ziemia ojczysta została sprofanowaną. Dziś wołamy: kraj jest opanowany „Marszałek MacMahon został pobity na granicy Alzacji; jenerała Frossard pobito na granicy Mozeli. Pierwszą linję obronną mamy złamaną, a przez wyłom Prusacy dążą zapewne ku Nancy.

„Nic nie ma rozpaczliwego, mówią noty urzędowe.

„Zapewne nic nie ma rozpaczliwego, ale pod jednym tylko warunkiem, że Francja sama się będzie bronić.

„Jakiemiż to środkami ministerjum mniema się w możności sprostać potrzebom położenia?

„Zwołuje Izby na czwartek.

„Ogłasza Paryż w stanie oblężenia.

„Zwoływać Izby na czwartek, — jestto działać powolnie.

„Ogłaszać Paryż w stanie oblężenia, jestto popełniać błąd.

„Paryż dziś stał się celem pruskich dążeń, Paryż jest ostatniem przedmurzem Francji. Ażeby Paryż mógł myśleć o swej obronie trzeba go uzbroić. Gdybyśmy, czego niepodobna przypuścić, zostali zwyciężeni na ostatnim szańcu, prusacy samiby się podjęli ogłosić stan oblężenia: uprzedzać ich nie ma potrzeby.

„Paryż ufa deputowanym których sam wybierał. Niechaj więc Paryż uorganizowany zostanie jako komitet obrony; niech ten komitet przedsięweźmie wszystkie środki niezbędne nie tracąc ani jednego dnia, ani jednej godziny, ani jednej minuty."

Według depeszy telegraficznej z Paryża, pod datą 9 sierpnia, prezes rady państwa, Parieu, miał w senacie następującą przemowę:

Cesarz obiecał zwołać nas jak tylko okoliczności będą tego wymać. Cesarzowa nie chciała zwłóczyć aż do chwili, w której położenie stanie się groźnem. Doznaliśmy klęsk, ale nie jesteśmy zwyciężeni; większa część naszej armji nie brała dotąd udziału w walce, i da nam jeszcze zwycięztwo. Środki nasze są jeszcze niewyczerpane. Żądamy od was ogólnego uzbrojenia. Wszystko jest do tego gotowe. Paryż postawiony jest na stopie obronnej, ażeby mógł długie oblężenie wytrzymać. Wyrzekamy się wszelkich formalności przy zapisywaniu ochotników, żądamy ogólnej organizacji gwardji narodowej, wcielenia części gwardji ruchomej do armji czynnej, i zwołania kategorji 1871 r. Prusacy spodziewają się osiągnąć korzyści z naszych wewnętrznych rosterków. Nadzieja ta zawiedzie ich. Gdyby porządek mógł być naruszony, użylibyśmy siły jaką nam daje stan oblężenia. Porządek jest ocaleniem.

W ciele prawodawczem odczytał Ollivier objaśnienia w tej samej co w senacie materji. Na wielokrotne przerywania ze strony lewicy, odpowiedział: że tracić choćby minutę czasu na kwestje osobiste, jestto popełniać występek przeciw ojczyznie. Ministrów można obarczyć wyrzutami, oni będą milczeć i bronić przedstawionych projektów. Ministrowie żądają, ażeby Izby nie traciły ufności. Jeśli inni ministrowie lepiej potrafią zapanować nad wypadkami, to obecnych należy uwolnić, ale natychmiast, bo dziś nie idzie o miewanie mów, ale o działanie. Latour Dumoulin w imieniu kilku deputowanych postawił wniosek, aby prezydowanie w ministerjum, powierzone było jenerałowi Trochu.

W dalszym ciągu posiedzenia Ciała prawodawczego, uznano za naglące, wszystkie wnioski dep. Dajean. Natychmiastowe uzbrojenie i zupełna organizacja gwardji narodowej w Paryżu i departamentach, na zasadzie praw z 1831 r. Mówca przypisuje dzisiejsze klęski zupełnej niezdolności jenerałów, żąda aby cesarz złożył naczelne dowództwo i żeby Ciało prawodawcze objęło ster spraw krajowych. Wniosek ten sprawia wzburzenie niedoopisania. Lewica przyklaskuje a większość gwałtownie protestuje. Cassagnac się odzywa, że podobny wniosek jest początkiem rewolucji. Picard wymaga aby konsystujące obecnie w Paryżu pułki wysłane zostały na granice; gdyby ludności paryzkiej odmówiono broni, musiałaby się w nią wszelkiemi środkami zaopatrywać. Picard żąda dalej zmiany ministerjum.

Hieronim Dawid, który był obecnym przy bitwie pod Weisemburgiem, mówi: gdyby nas słyszeli nasi żołnierze, zawołaliby do nas: Porzućcie wewnętrzne rozterki, zaufajcie armji, gdy ta ma całą Francję za sobą. Ferry grozi ministerjum i woła, że w tej chwili

kartaczują Paryż. Keratry żąda abdykacji cesarza, za co zostaje przywołany do porządku.

Duvernois wnosi przyjęcie następującego porządku dziennego: „Izba zdecydowana jest popierać ministerjum zdolne do uorganizowania obrony kraju i przechodzi do porządku dziennego“. Ollivier oświadczył w imieniu rządu, że rząd takiego porządku dziennego przyjąć nie może. Mimo to Izba przyjmuje porządek dzienny według wniosku p. Duvernois. Na żądanie Ollivier'a posiedzenie zostaje zawieszone, a po nowem jego otwarciu Ollivier oznajmia, że marszałkowi Palikao polecono utworzyć nowy gabinet.

Podaliśmy już we wczorajszym telegramie skład nowego ministerjum, dziś nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka szczegółów z życia nowego kierownika.

Jenerał Montauban, hrabia Palikao, ma lat 73, ale zachował podobno całą młodzieńczą świeżość. Wysokiego wzrostu i silnie zbudowany, inteligentną fizjonomią przypomina jenerała Camon, t. j. jeden z wojskowych typów którym armja francuzka sławę swoją zawdzięcza.

Karjerę wojskową zaczął w 1814 r., i podczas 56 letniej służby, przechodził przez wszystkie rodzaje broni. Zaczął od ciężkiej kawalerji, w 1818 r., w szkole kawaleryjskiej w Saumur; następnie po złożonym egzaminie, w szkole jeneralnego sztabu, używano go w lekkiej kawalerji, w piechocie i w artylerji. W 1823 podczas hiszpańskiej wyprawy, jako ajutant jen. Tonssaint wszedł do jeneralnego sztabu 18 dywizji w Dijon, nareszcie w 1826 do 1-go pułku grenadjerów gwardji kornej.

Rewolucja 1830 r. i zdobycie Algieru, spowodowały wejście jego do strzelców afrykańskich, i odtąd prawie ćwierć wieku pozostawał w kolońji. Z powodu wielkich zasług w bitwach pod Tafaroui, Temesan, Tlencen, Tau Salmet, Ouled Kalfa etc. rozkazy dzienne zaszczytnie wspominają nazwisko Montauban, a po bitwie pod Sidi Lakder, jen. Lamoricière uściskał go przed frontem. 7 maja mianowany podpułkownikiem, a w cztery lata po tem pułkownikiem, oznaczył się 23 grudnia 1847 r., uwięzieniem Abd-el-Kadera.

Od 1851 r. był jenerałem brygady, odbywał wyprawę w góry Beni-Snassen w Marokko, i zmusił do poddania się pojedyncze plemiona.

Na początku 1858, powrócił do Francji dowódcą dywizji, a jako kierujący wyprawą chińską, skarbowi francuzkiemu przysporzył 60 miljonów franków, dla siebie zaś zyskał tylko tytuł hr. Palikao. Był nakoniec wojskowym komendantem w Lyonie, a w ostatnich czasach mówiono o powierzeniu mu dowództwa nad wojskami mającemi wylądować na niemieckiej ziemi.

Wiadomości Telegraficzne.

Paryż 10 sierpnia z rana. — Wczoraj był wielki tłum na bulwarach. Gwardja paryzka rozproszyła zbiegowisko około ciała prawodawczego. Uznano 190 głosami przeciw 53, nagłość wniosku co do utworzenia w izbie komitetu obrony, uznano także nagłość wniosku p. Keratry co do powołania pod sztandary żołnierzy uwolnionych bezżennych, z klas od 1858 do 1863 r.

Metz, wtorek 9 sierpnia o godzinie 1-ej minut 52.— Bazaine objął naczelne dowództwo. Wojsko jest zgromadzone pod dowództwem jenerała Decamp, mianowanego dowódcą 3-go korpusu. Mac-Mahon połączył się. Przestrach jest wielki. Część jego armji cofa się ku Nancy.

Ostatnia depesza z Metz, z 9 sierpnia wieczorem.— Niebyło żadnego spotkania na froncie armji Bazaine'a. Szwadron huzarów odparł rekonensans ułanów.

Saarbrücken, 10 sierpnia, środa, o godzinie 10 minut 14 wieczorem.— (Urzędowe zawiadomienia związku północno-niemieckiego). Armja francuzka cofa się w dalszym ciągu na wszystkich punktach ku Moselli. Kawalerja wszystkich armji pruskich następuje jej na pięty. Linja Saarunion, Gros-Tanquin, Faulquemont, Foesling (Gesslingen?), les Etangs, już została przekroczona przez kawalerję. Znaczne zapasy żywności, dwie kolumny pontonowe, wiele pociągów kolei żelaznych dostało się w nasze ręce. Mała twierdza Lützelstein (La petite Pierre) w górach wogezkich, została opuszczona przez nieprzyjaciela z pozostawieniem dział i zapasów.

Londyn, 10 sierpnia. — Druga eskadra francuzka składająca się z 8 statków pancernych i 3 szalup, wczoraj wieczorem przepłynęła koło Duwru, żeglując na morze Baltyckie.— Bernstorf i Granville podpisali wczoraj nowy traktat dotyczący Belgji. Ze strony francuzkiej ma on być dziś podpisany.

Depesze Telegraficzne.

Warszawa d. 12 Sierpnia godzina 9 rano.

Berlin 11.—Saarbrücken. Proklamacja króla oświadcza, że niemcy niechcą prowadzić wojny domowej z francuzkim ludem, który jeśli się lojalnie zachowa, będzie miał sobie zapewnioną zupełną opiekę. W przeciwnym razie obowiązujące prawa wojenne, jak najsurowiej zastosowane będą.

Warszawa d. 12 Sierp. godz. 1 po poł.

Wiedeń 11. — Strasburg obsaczony. Komendant twierdzy odmówił poddania.

JW. Jenerał-Feldmarszałek Namiestnik Królestwa Hr. *Berg*, raczył wyjechać do Skierniewic.

Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Majór *Igelstrom* Tajny Radca *Grigorjew* i Rzecz. Radca Stanu *Meszczerski*, z Wiednia.

NA SKWERZE PRZED RATUSZEM.

Jeden. Wiesz co, że pani Y mogłaby się bardzo korzystnie przyczyniać do upiększenia miasta?

Drugi. A to jakim sposobem?

Jeden. Żeby się niepokazywała w dzień przynajmniej na piewszorzędnych ulicach.

— Doktor **Szokalski**, przeprowadził się na ulicę Długą pod Nr. 25, i przyjmuje chorych jak zwykle od godziny 8mej do 10tej z rana, i od 3ciej do 5tej wieczorem. (2—3) —6420—

— O znalezieniu w dniu 6 b. m., to jest w sobotę, na Nowem-Mieście, pewnej *kwocie pieniędzy*, można powziąść wiadomość przy ulicy Nalewki pod Nr 2249, u Jana Franke. (1—1) —6541—

— W bieżącym tygodniu sprzedawano cukier z fabryk Rytwiany po rs. 3 k. 60, za kamień.—Leśmierz po rs. 3 kop. 65. (16—0) —3535—

Handel Win i Delikatesów

Władysława Rudnickiego,

przeniesiony został z ulicy Królewskiej na Krakowskie-Przedmieście pod Nr 386 (nowy 44). W otwartych już pokojach gościnnych **śniadania** z wszelkim konfortem i smacznie wydawane, codziennie wieczorem od godziny 8 świeża **Pieczeń** z rożna; **Wina** w rozmaitych gatunkach i inne trunki po cenach przystępnych. W Niedzielę i Czwartki **Flaki** garnuszkowe. (5—6) — 6297 —

TEATR LETNI W OGRODZIE SASKIM
Dziś: **Safanduły.**
Jutro: **Violetta.**

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

DOLINA SZWAJCARSKA.

D Z I Ś:

Koncert Straussa z Wiednia.

1. Uwertura „Hebrydy,“ Mendelssohna-Bartholdy.
2. Romans, Moniuszki.
3. Die Schönbrunner, walc, Lannera.
4. Duet z „Hugonotów,“ Meyerbeera.
5. Uwertura z op. „Cyganka,“ Balfego.
6. Arioso z op. „Gwiazda polarna,“ Meyerbeera.
7. Nad pięknym modrym Dunajem, walc, Jana Straussa.
8. Potpourri z op. „Marta,“ Flotowa
9. Uwertura z op. „Fidelio,“ Beethovena.
10. Neu-Wien, walc, Jana Straussa.
11. La Marguerite, polka, Józefa Straussa.
12. Marsz weselny z „Snu letniej nocy,“ Mendelssohna.

Wejście Kop. 20.

J U T R O:

1. Uwertura z op. „Czarodziejski flet,“ Mozarta.
2. Scherzo ze „Snu letniej nocy,“ Mendelssohna-Bartholdy.
3. Po raz pierwszy: Koncert na wiolonczellę z towarzyszeniem orkiestry, Reineckego, wyk. P. Belmann.
   1. Allegro. 2. Romans. 3. Finał.
4. Na wyraźne żądanie: SYMFONJA A dur (Nr 7), Beethovena.
   a) Poco sostenuto
   b) Allegretto
   c) Presto.
   d) Finał
5. Uwertura z op. „Oberon,“ Webera
6. Serenada, Haydna.
7. Künstlerleben, walc, Jana Straussa.
8. Marsz Perski, Jana Straussa.

Wejście Kop. 30.

Początek o godzinie 7.

Dzieci do lat 10-ciu, płacą połowę.

☞ W razie niepogody Koncert odbędzie się w Sali.

(44—0) —4593—

ELDORADO.

Ulica Długa, Nr 586*b*. — Codziennie Przedstawienia **Komicznych Paryzkich Śpiewaków** — Początek o godz. 7ej.
(23—0) —5420—

FIGARO.

Nowy-Świat, gdzie Apteka Koppego.— Dziś i codziennie, Towarzystwo Artystów Dramatycznych, z 16-stu osób złożone, pod dyrekcją **H. Modzelewskiego**, daje przedstawienia humorystyczne złożone ze śpiewów i tańców.— Początek o godzinie 8ej.
(34—0) —5079—

ALHAMBRA,

przy ulicy Miodowej, w domu Wgo Lessera. Dziś i codziennie, Przedstawienie Artystów Dramatycznych pod dyrekcją **F. Stobińskiego. — Orkiestra** pod dyrekcją P. **Kuhne** grać będzie. (50—0) —4643—

ALKAZAR przy ulicy Królewskiej.

Dziś i codziennie Przedstawienia truppy dramatycznej Austrjackiej pod dyrekcją Pani **LEOPOLDYNY v LUKATSCHY. — Dziś**: 1. „Er ist nicht Eifersüchtig.“— 2. „Er will nicht sterben.“— 3. „Die schoene Helena.“
(51—0) —4545—

KASSINO.

Ulica Sto-Krzyzka. — Dziś i codziennie, o godzinie 8-ej wieczorem, daje **Przedstawienia Towarzystwo Artystów Dramatycznych** pod dyrekcją **Władysława Hegemana.**
(5—5) —6388—

CZYSTE.— W Sobotę 13, w Niedzielę 14 i w Poniedziałek 15 Sierpnia, w Lasku Spacerowym, Nadzwyczajne Przedstawienie Teatru Mechanicznego. Mgliste obrazy, komiczne figury, karnawał wenecki. Zakończy nadzwyczajny fajerwerk. Muzyka wojskowa zacznie grać od godz. 4. Wejście od osoby kop. 10.
L. Żulicki, Dekorator ogni sztucznych.
(2—3) — 6485 —

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

Dnia 31-go Lipca (12 sierpnia) 1870 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i kop. sr.			
Półimperjały Ros. 7 k. 30 rs. 6 k. 70				
Dukaty Hollen. rs. — k. — rs. 3 k. 70				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup.)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I, s. za rs. 100	90	46	89	80
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100	89	28	88	46
Listy Zast. nowe 5% z r. 1869...	87	25	86	83
Obligi Towarzystwa Kred. Ziemskiego	—	—	—	—
Listy likwidacyjne rsr. 100.........	73	4	72	54
Bilety Banku Cesarstwa z r. 1860..	—	—	—	—
Nowa Ros. pożyczka prem. z r. 1864.	144	—	—	—
„ „ „ z r. 1866...	145	—	—	—
Akcje Drogi żel. War.-Wied. za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Bydgoskiej.	—	—	—	—
Akcje Głów. Tow. Ross. Dróg żel..	—	—	—	—
Akcje Drogi żel. Warsz.-Terespol..	—	—	—	—
Obligacje kolei żelaznej Terespolsk.	—	—	—	—
Akcje Kolei Żel. Fabr. Łódz......	—	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie......	107	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List. Zast. rs. kop. 54 4/9.
Od Likwidacyjnych rs. — kop. 78 8/9
Od Listów Zast. nowych kop. 68 1/18
Berlin: Weksel 100 tal. 2 m. rs. 123 k. 75 rs. 123 k 45
Londyn 3 M. I funt st. rs. 8 k. 35 rs. 8 k. 33
Paryż. Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 99 k. 75 rs. — k. —
Wiedeń. W 2 m. za 150 w. rs. 99 k. — rs. — kop. —

Ceny Targowe Warszawskie. — D. 11 sierpnia płacono za korzec pszenicy od rs. 6 kop. 50 do rs. 7 kop 20 — żyto od rs. 3 kop. 85 do rs. 3 k. 90; jęczmienia 4-ro i dwu rzędowego, od rs.— kop. — do rs. — kop. —; Owsa od rs: 2 kop. 62½ do rs. 2 kop. 70 — Kartofli od rs. 1 kop. 20 do rs: 1 kop. 27½

Okowity płacono dnia 10 sierpnia za wiadro od rs: 4 kop. 20½ do rs. 4 kop. 25 1/6 za garniec od rs. 1 k. 37 — do rs: 1 kop. 38½.

☞ Patrz dalszy ciąg „Kurjera“ stronnice: 9, 10 11 i 12.

W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nrem 210 wydanym zamieszczono: Zarządzający dochodem akcyzy w gubernjach: warszawskiej i siedleckiej, odezwą z dnia 22 lipca r. b. za Nrem 4008 zawiadomił mnie, że z protokółów złożonych przez Komissję ustanowioną do rewizji zakładów trunkowych, okazało się, iż w niektórych tego rodzaju zakładach, sprzedaż akcyznych trunków uskuteczniała się nieodpowiednio posiadanym patentom. Z tego powodu odwołując się do rozporządzenia zamieszczonego w rozkazach do Policji w roku 1866 za Nrem 293, w r1867 za Nrami 241 i 335, jak również z r. b. za Nrem 89, ponownie polecam Komissarzom cyrkułowym, ażeby stosując się w zupełności do § 97, ustawy akcyznej w Królestwie Polskiem, ściśle przestrzegali, iżby osoby trudniące się tego rodzaju procederem, zaopatrzone były w patenta odpowiednie, prowadzonym zakładom. (Gaz: Polic:)

W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej, za Nr 207, 208 i 209 wydanych, zamieszczono: Naczelnik warszawskiego żandarmskiego okręgu, powróciwszy z przeglądu oddziałów rzeczonego okręgu, objął powierzone sobie obowiazki. O czem komunikuję podwładnej mi Policji dla wiadomości.

— W rozkazie Prezydenta miasta, za Nrem 160 zamieszczono: „Doszło do wiadomości Magistratu, że niektórzy ze starozakonnych, korzystając z udzielonego im pozwolenia wystawiania w podwórzach domów na czas świąt szałasów drewnianych (kuczek), nie sprzątają takowych zaraz po skończeniu świąt, lecz wbrew obowiązującym przepisom policyjno-budowlanym, obracają wspomnione zabudowania na składy rozmaitego rodzaju, częstokroć przedmiotów ulegających łatwemu zapaleniu się. W skutek czego polecam Komissarzom Administracyjnym, ażeby po jak najściściślejszem sprawdzeniu na gruncie, przedstawili do Magistratu w przeciągu dni sześciu wykaz miejsc, w których wspomnione kuczki znajdują się.— O czem dla wiadomości, zastosowania się i współ-działania, oznajmiam podwładnej mi Policji.— Podczas wybuchłego w niedzielę, pisze „Gazeta Policyjna", od uderzenia piorunu, pożaru w fabryce garbarskiej Temlera i Szwede pod Nrem 2310, przy ulicy Nizkiej, zabudowanie drewniane, napełnione suchą korą dębową, z nadzwyczajną szybkością płomieniami ogarnięte, z zewnątrz najzupełniej ugaszone zostało, a sąsiednie zabudowania drewniane z jednej strony na dwa kroki, a z drugiej i trzeciej od 5 do 10 kroków odległe, dzięki szczególnej energji i poświęceniu straży ogniowej ocalały. — Za osiągnięcie tyle pomyślnego rezultatu, oświadczając szczerą moją wdzięczność Naczelnikowi straży ogniowej, Pułkownikowi Majewskiemu i podziękowanie obecnym przy pożarze Brandmajstrom: Aleksandrowiczowi i Rosetowi, polecam, niższym stopniom 1, 2, 3 i 4tej części rzeczonej straży, którzy brali udział przy gaszeniu tego ognia, wydać odemnie każdemu po miarce wódki.— Straty nie przenoszą 12 tysięcy rubli. (Gaz: Polic:)

— *Zarząd Stowarzyszenia Spożywczego „Merkrry."* Na ponowne zarzuty i uwagi jednego z Członków Stowarzyszenia, umieszczone w Nrze 172 „Kurjera Warszawskiego," a mianowicie: „że Zarząd chcąc wykazać większy majątek Stowarzyszenia nie zawahał się włączyć do kapitału rezerwowego, cząstkowych udziałów najuboższej klassy, z powodu zaległości w opłacie rat, i wykreślił ze stowarzyszenia z tego jedynie powodu 107 osób i że Zarząd projektuje podzielić dywidendę podług Art. 34 w widokach wynagrodzenia swoich członków, że urządzenie jatek było na lutowem posiedzeniu postanowione i najsolenniej przez Zarząd przyrzeczone i t. d." Zarząd pospiesza objaśnić pp. Członków Stowarzyszenia, że wszystkie powyższe zarzuty nie mają żadnej podstawy, albowiem: 1) wykreślenie z listy członków 107 osób zalegających w opłacie rat udziałowych, które im prolongowane było przez zebranie ogólne w dniu 2 lutego r. b. do 1 lipca r. b., nastąpiło w ścisłem zastosowaniu się do Art. 14 Ustawy który brzmi „Członek zalegający w opłacie rat udziałowych, miesięcznych 3ch, lub tygodniowych 6-u uważa się za wybyłego ze Stowarzyszenia," oraz na mocy uchwały zebrania ogólnego z d. 2 lutego orzekającego toż wykreślenie w razie niewniesienia rat mimo prolongaty. Należność wybyłych członków rs. 257 kop. 16½ nie została jak twierdzi p. B. M. przelaną do kapitału rezerwowego, a wypłacona im będzie na zasadzie tegoż Art. 14 po *potrąceniu* 5% na kapitał rezerwowy. Wzmianka o tem znajduje się w uwadze na stronie 3ej sprawozdania. 2) Zarząd zaprojektował podział dywidendy na zasadzie Art. 34, który mówi: „Z ogólnej summy dochodu strącają się wydatki etatowe i operacyjne i z reszty stanowiącej czysty zysk wydziela się: *a)* procent od składów i pożyczek (Art. 10 i 23); *b)* pewny procent według uchwały zebrania ogólnego na wynagrodzenie członków Zarządu i *c)* na powiększenie kapitału rezerwowego. Wniosek 1 Zarządu na stron. 19 sprawozdania brzmi: „Zarząd proponuje: aby z 5⅖% (czyli na każde 100 rs., po rs. 5 kop. 40) wykazanej dywidendy—4½ przeznaczyć dla pp. Członków w miarę poczynionych zakupów, zaś $^{9}/_{10}$ przeznaczyć stosownie do Art. 34 Ustawy do podziału według *uznania Zebrania Ogólnego*." Wniosek Zarządu z 1869 r, zatwierdzony przez zebranie ogólne w dniu 2 lutego r. b. brzmiał tak: „Iżby w półroczu obecnem nic nie strącać na fuudusz rezerwowy, a to co miałoby iść na fundusz rezerwowy, iżby zebranie ogólne oddało do dyspozycji zarządu dla udzielenia z tego gratyfikacji urzędnikom i służbie Stowarzyszenia, to jest na dywidendę 4% rs. 2,332, reszty zaś zysku rs. 113 przeznaczyć na gratyfikacje; wedle uznania obecnego zarzudu." 3) Że Zebranie Ogólne z d. 2 lutego, którego protokół znajduje się w aktach, żadnego postanowienia co do jatki nie obejmuje, a co do zobowiązania się członków uprzedniego zarządu, na które się p. M. B. powołuje, a którzy wszyscy zrzekli się wyborów, nic obecnemu składowi zarządu niewiadomo. Mimo to jego usiłowania czynności w tym kierunku obejmują akta. W ogóle Zarząd oświadcza, że na dalsze zarzuty umieszczone w pismach publicznych przez różne niechętne lub nieobeznane za stanem interesów stowarzyszenia osoby, odpowiadać nie będzie, bo Art. 12 ustawy dozwala każdemu z członków stawiać wnioski tylko w terminie, w formie tym artykułem przepisanej. — Prezes J. *Statkowski.* — Członek Sekretarz R. *Dunin.* —6544—

— *Dozór Bóżniczy Warszawski.*— Podaje do wiadomości, iż w ciągu miesiąca czerwca r b. wpłynęło do kassy Dozoru Bóżniczego: A Tytułem ofiar dobr wolnych od pp. Reizzer Biny rs 15, Goldman Izaaka kop. 9, Bein Lipy rs. 15; Ptak Abram rs. 15, Ehrlich Benjamina kop. 9, Kierszün-

kiel Abrama rs. 5, Maryn Jankla kop. 9, Patron Feitla kop 9, Grünberg Abrama kop. 41, Heitler A. rs. 7 kop. 27, Blaiss Leizera rs. 16 kop. 66½, Lichtenberg Eb. rs. 8 kop. 33½, Stal Mendla kop. 9, Wiederszein Szai rs. 6, Weissbrot Berka rs. 1 kop. 50, Nissbaum Lai kop. 9, Ryfenholtz Froima kop. 51, Adelberg Jankla rs. 5, Guma Szlamy kop. 9, Ohrfingier Laizera kop. 9, Fliederbaum R kop. 91, Guthaus J. kop. 22, Feinkind S. kop. 91, Blumengarten Emilja rs. 6, Goldstein Hersz. kop 9, Goldwasser Joska kop. 9, Kesselgrub Szmula kop. 9, Średnickiego Joela kop. 9, Kluger J. Ch. kop. 9, Bortenstein J. kop. 9, Lichtsein M. kop. 9, Hercowitz Dwojry rs. 6, Wiśniak Ruchli rs. 15, Rothaub Adam kop. 91, Web Moszka kop. 41, Oppenheim B kop. 91, Szreit Chany kop. 41. B) Ze skarbon przy ucztach weselnych i innych uroczystościach, kursujących za pośrednictwem upraszanych pp. Perl Gabryela rs. 16 kop. 27½, Mendelsohn M. J. rs. 9 kop. 35, Goldfius Szymona rs. 8, Rosen Eleonory rs. 4 kop. 63, pp. Szenblatt Lewka rs. 12 kop. 39½, Wach Mendla rs. 42 kop. 85½, Fliederbaum R. kop. 89, Cohn Klotylda i Cecylja Junghertz rs. 23 kop. 18, Jawitz J. Z. rs. 5 kop. 37, Rothaub Adama rs. 15, Perl G. rs. 3 kop. 50. Ogółem wpłynęło rs. 263 kop. 21; innych stałych ofiar i składek perydycznych, na cele dobroczynne wnoszonych.

W tymże terminie udzielono wsparcia pieniężne, tak z wpływów powyższych ofiar, jakoteż z innych funduszów podług złożonych już Magistratowi wykazów: A) Biednym i podupadłym osobom 58 rs. 107 kop. 75, B) Biednym chorym osobom 23 rs. 58 kop. 5, C) Biednym chronicz. osobom 37 rs. 46 kop 25, D) Biednym położnicom osobom 23 rs 23. E) Mamkom za karmienie dzieci biednych matek osobom 7 rs. 9 kop. 60. Razem osób 148 rs 239 kop. 65.

Za Prezydującego *Winawer*.—Sekretarz *Rotwant*.

— Wczoraj o godz. 6ej po południu odbyła się wizyta jeneralna w Ochronie XIIIej przy ulicy Nowolipie. Dzieci tam uczęszcza 103, z których czytających 33, syllabizujących 46. Zakładem opiekują się pp. Senator Ambroży Zaborowski, Al. Radwan i Zyg. Zaborowski; tudzież pp. Mecenasowa Grabowska i Helena Koelichenowa. Następnie dziatki otrzymały nagrody w książkach: Miętkiewicz Helena, Brydzińska Marjanna, Czyżewska Walerja, Szafrański Franciszek, Gołębiowski Juljan, Piotrowicz Ignacy, Brudzyński Mikołaj, Aniołowicz Jan, Bidersztadt Feliks, Mickiewicz Romuald, Tarnowski Juljan, Fabjański Józef, Walicki Leon, Bodlewski Wojciech. Oprócz tego 56 sztuk sukienek—50 par pończoch, koszule, książki, rogale, pierniki rozdano pomiędzy dzieci z ofiar od Sen. Zaborowskiego, Koelichenowej, Grabowskiej.

═ Nowy Zjazd, to śmiałe sklepienie zbudowane przez inżyniera Pancera, ulega coraz bardziej wpływowi czasu. Powierzchu jest ono tem samem co dawniej a nawet piękniejszem. Nie trzeba jednak nigdy wierzyć powierzchownym przymiotom. Te nowo posadzone drzewa, te świeżo pomalowane sztachety, te chodniki asfaltowe i t. p., to bielidło i róż przekwitłej piękności. Ale zajrzyjcie pod spód sklepień. Od lat kilku widać tam ciągłe kupy gruzu z odpadającego tynku, znać też przeciekania wody. Ciągłe wstrząśnienie od jazdy są tego przyczyną. Otóż zdaje się, że wylanie Nowego Zjazdu asfaltem albo danie tam bruku żelaznego usunęłoby takowe wstrząśnienia jako i przeciekanie wody. Chociaż zatem koszt tej roboty byłby dość znaczny, opłaciłby się jednak jak najzupełniej, zapewnionoby bowiem tym sposobem bezpieczeństwo i trwałość sklepień, na bardzo długi czas.

— *Stan sanitarny m. Warszawy w m. lipcu.* Według „Kliniki“ choroby dzieci były bardzo liczne. Wysypki: *odra* i *płonica* częste, ta ostatnia wikłana ostrem zapaleniem nerek, *błonicą*, która samodzielnie występuje, i przebiega nieraz fatalnie. Obserwujemy przytem: *zapalenia płuc*, *katary kiszek* ostre, u dzieci często z zejściem śmiertelnem; *ostre zapalenia nerek* u dorosłych, oraz *reumatyzmy ostre* stawów, rządziej mięśni.

═ W dniu jutrzejszym o godz. 6ej po południu jeneralną wizyta w Ochronie przy ulicy Gęsiej.

═ W dniu wczorajszym 13tu dziatkom z przytułku z ulicy Czerniakowskiej, pozostającego pod opieką p. Kurczyńskiego, zaszczepiono krowiankę czystą, w zakładzie leczniczym D-ra. Sikorskiego.

═ Przy ulicy Ogrodowej pod Nr 856 w dniu wczorajszym około godziny 8ej wieczorem wybuchł ogień w dystylarni Konitza. Sąsiednich domów mieszkańcy w wielkiem byli przerażeniu, w razie bowiem zapalenia zapasów spirytusowych mógłby nastąpić straszliwy pożar trudny do umiejscowienia. Szczęściem jednak przybyła natychmiast straż ogniowa z czterech części zdołała w ciągu jednej godziny ogień ugasić i ograniczyć go do strat niewiele znaczących. O ile słyszeliśmy kilka set garncy spirytusu bądź wytoczono na ziemię bądź też spaliło się. Okna frontowe wyleciały, drzwi wyrąbano, wiele beczek porozbijało się. Oksewty pełne spirytusu ocalały.

— (Art. nad.). *Panie Redaktorze!* Wyczytałem w sobotnim numerze Twego słusznie popularnego pisma co następuje: W przedostatnim numerze „Monde Illustré,“ znajdujemy portrety marszałków: Bazain'a Canroberta, i Mac-Machona, wykonane w zakładzie fotograficznym pana Lewickiego. Przypominamy, że p. *Lewicki to warszawianin illustrator „Paska,“ a niegdyś dyrektor części artystycznej w „Tygodniku Illustrowanym. Obecnie zakład jego fotograficzny w Paryżu, cieszy się wzięciem.*“ Otóż jako dobrze znający p. Lewickiego, cieszę się z tej sposobności, która pozwala mi objaśnić: 1) że p. Lewicki zanim brzybył do Warszawy, cieszył się już uznaniem w Portugalji, gdzie jako dyrektor pewnego zakładu artystyczno-litograficznego pobierał 9,000 franków dorocznej pensji; 2) że jest doskonałym rysownikiem, jeżeli zamilczę o jego prawdziwym talencie jako malarza:—Miłośnicy sztuki przypominają sobie niezawodnie niejedną akwarellę, niejedno studjum na płótnie ręki tego artysty, które w pracowni jego z przyjemnością oglądali; 3) że w Warszawie wśród niepowodzenia, a ztąd najcięższego ubóstwa parę lat pracując jako artysta-fotograf do największej doprowadzony niedoli kraj swój opuścić był zmuszony [1]); 4) że prybywszy do Paryża zwrócił pracami swemi fotograficznemi uwagę Napoleona III-go, który go mianował swoim nadwornym; 5) że dziś wspominamy o nim dlatego, że zyskał uznanie u obcych; 6) żeśmy mając go wśród siebie ani należycie ocenić, aini wynagrodzić uznaniem nie umieli, zdolni tylko jak zawsze i wszędzie powtarzać za *panią matką pacierz*; 7) że się szczycimy samodzielnością sądu, którego niestety nigdy nie mieliśmy; 8) że zabijamy zwykle, a przynajmniej nie bronimy jak należy za życia tych, których za karę albo głosić zmuszeni jesteśmy sławę po śmierci albo przynajmniej udawać, żeśmy im uznania ani braterstwa nigdy nie odmawiali; 9) że gdyby dziś pan Lewicki wrócił do Warszawy miałby lepsze powodzenie jak w przeszłości.

---

1) Tak był biednym przed odjazdem do Paryża, że nie miał za co kupić lekarstwa dla chorej żony swojej.

= Jutro rozpoczynają się czynności w Banku Polskim.

= W Ciechocinku ma bawić obecnie 3000 osób.

= Jutro Szabas zwany Nachmi.

— Zaonegdaj, w cyrkule Nowoświetskim, w domu N° 1331ab, dwie służące, w zamiarze pozbawienia się życia, zamknęły ze środka kuchnię na noc i napaliwszy mocno węglem kamiennym, spowodowały czad; w dniu onegdajszym z rana, znaleziono je bez czucia, po udzieleniu im jednakże pomocy lekarskiej, przywrócone do przytomności, i życiu ich nie zagraża niebezpieczeństwo. Powodem skłaniającym te dziewczęta do samobójstwa, jak się ze znalezionych listów okazuje, było opuszczenie przez kochanka jednej z nich i pozbawienie drugiej, przez kogoś, niewinności.

(Gaz: Polic:)

Redaktor, *W. Szymanowski.*

— *(Od spółki jedwabniczej).*—Pozostali członkowie rady nadzorczej, łącznie z wybraną delegacją rachunkową, czynią wiadomem:

Że zwołane ogólne zgromadzenie uczestników spółki na dzień 18 (30) czerwca 1870 roku, nieokazało takiej liczby członków, aby mogło prawnie, co do dalszego bytu, lub rozwiązania spółki stanowić.

Wedle artykułów 11, 28, 29, 30 ustawy:

1) Tylko członkowie posiadający przynajmniej 5 akcji, mają prawo głosowania, jakkolwiek i wszyscy inni uczestnicy, nawet z jedną akcją, mogą być obecnymi na zgromadzeniu.

2) Gdzie idzie o zmiany ustawy, o rozwiązanie spółki, lub uchwalenie, co do jej dalszego bytu, zgromadzenie powinno wyobrażać przynajmniej połowę w obieg puszczonych akcji (wypuszczonych dotąd akcji było 697).

3) Gdyby na pierwszem zebraniu nie zgromadziło się tylu uczestników, iżby połowę akcji w obieg puszczonych reprezentowali, zwołane będzie powtórne w odstępie dni 40-stu, a wtedy ci, którzy się zgromadzą, stanowić mogą prostą większością głosów.

4) Zgromadzenie, mianujące członków rady nadzorczej, powinno wyobrażać przynajmniej jedną ósmą część, w obieg puszczonych akcji.

Obok takich prawideł z ustawy wynikających, zgromadzenie ogólne, na posiedzeniu z dnia 18 (30) czerwca 1870 roku, przystąpiło tylko do wysłuchania złożonego sprawozdania.

Sprawozdanie to, obejmuje okres rachunkowy od 1 maja 1859 do 1 lipca 1870 roku, i obraz działań przez cały czas trwania dotychczasowego spółki z przedstawieniem wykazu aktywów i passiwów, a w końcu wniosków, jakie ogólne zgromadzenie, ma rozpoznać. Sprawozdanie z rachunkami, księgami i dowodami, złożono do przejrzenia na dni ośm w sekretarjacie resursy obywatelskiej.

Następnie wybrano trzech członków do rozpoznania rachunków i przygotowania z tej czynności raportu, z poruczeniem im, aby zechcieli z pozostałymi członkami rady nadzorczej czuwać nad dobrem spółki, do chwili stanowczych uchwał zgromadzenia ogólnego.

Nie przesądzając w niczem tym uchwałom, obecni powodowani gorącem życzeniem ustalenia bytu na przyszłość spółki, i jej dalszego rozwoju, podpisali się, na nowo wziąść się mające akcje, w liczbie sztuk 71, mieć chcąc, aby dalsze zapisy otwarte były u członka spółki, a zarazem kassjera Resursy obywatelskiej, p. Teofila Fukiera (Stare-Miasto, Nr nowy 23).

Na nowe, wziąść się mające akcje, zapisać się może każdy chęć uczestniczenia we współce mający, zaliczając bez żadnych dopłat procentów, połowę, to jest $7\frac{1}{2}$ rs. na akcję w gotowiźnie, a drugą połowę na dzień 1-go stycznia n. s. 1871.

Jeśliby zgromadzenie ogólne postanowiło likwidację spółki, zaliczenia te, natychmiast zwrócone zostaną.

Nakoniec, postanowiono zwołać powtórne stanowcze ogólne zgromadzenie członków, które już prostą większością zgromadzonych, uchwały ostateczne wyda.

W skutek takiego postanowienia zwołują się:

Powtórne stanowcze ogólne zgromadzenie na dzień 26 sierpnia (7 września) 1870 roku we środę, na godzinę 6-tą z południa, w sali bocznej górnej, Resursy obywatelskiej na Krakowskiem Przedmieściu.

Z powodu ważności przedmiotu obrad i pytania o sam dalszy byt spółki, spodziewać się należy, że wszyscy uczestnicy, tak dawni członkowie, jak i nowo przystępujący, którzy połowiczne zaliczenia na akcje wnieśli, nie zaniedbają pospieszyć na zgromadzenie i wziąść udział w uchwałach, które w historji jedwabnictwa krajowego zapisane będą. Pozostali członkowie rady nadzorczej: Wł. *Gruszecski*, W. *Majewski*, Jerzy *Aleksandrowicz*, A. *Łapiński*. Delegowani do przejrzenia rachunków i pomocy radzie nadzorczej: Jan, Tadeusz *Lubomirski*, *Słomiński* Józef, Jerzy *Bertholdi*. (1—3) —6543—

= W instytucie gimnastycznym Stanisława Majewskiego, na Sewerynowie, kurs letni gimnastyki wychowawczej, i hygienicznej dla dzieci, młodzieży i osób dorosłych, za opłatą miesięczną rs. 1 50 kop. od osoby, w towarzystwach zbiorowych. Chorych, dotkniętych niektóremi cierpieniami chronicznemi, lub niepewnością budowy, przyjmuje się do działu gimnastyki lekarskiej zwanej szwedzką. (5—15) —6312—

— Kazimierz *Ebert*, Obrońca przy Senacie, mieszka i utrzymuje Kancellarję w domu W-go Rejenta Masłowskiego przy ulicy Bielańskiej Nr 18. (2—3) —6302—

— Paulina **Méyet**, przeniosła mieszkanie z ulicy Nalewki, na róg Nalewek i Nowolipek, Nº 2 nowy, naprzeciw straży ogniowej, na pierwsze piętro.—(6417)

Instytut leczniczy prywatny
dla chorych syfilitycznych i skórnych, Drów PODOWSKIEGO i KADLERA, ulica Mokotowska, Nr 1671,
przyjmuje chorych z tak zwanemi chorobami sekretnemi, jakoteż dotkniętych cierpieniami skóry, jak: liszajem, świerzbą, wypryskiem, i t. p. Opłata za utrzymanie, leczenie, kąpiele, etc., wynosi na dobę od Rs. 1 Kop. 50 do Rs. 3 od osoby.
Ambulatorjum Zakładowe, w którem chorzy przychodni z miasta, otrzymują pomoc lekarską, odbywa się codziennie z rana od godziny 10ej do 11ej i po południu od 3ej do 5ej, w mieszkaniu Dra Kadlera, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, pod Nr 634*b*.
Tamże dowiedzieć się można o warunkach przyjęcia do Zakładu —512— (37—0) (13624)

Mam zaszczyt ogłosić, że po śmierci męża mego, postanowiłam zwinąć mój

Zakład Jubilerski,
przy ulicy Krakow.-Przedm., Nr 416, w bliskości Poczty, i dla tego Wyroby w Sklepie tym wyprzedawać będę po cenie kosztu, a nawet niektóre znacznie taniej. Zamówienia na nowe Roboty i Reperacje, nadal przyjmuję.
(2—6) —6211— **B. Makarewicz.**

Skład Ubiorów dla dzieci
F. WINKLERA
Nr 10. Ulica Niecała. Nr 10.
poleca wielki assortyment garderoby dla obojga płci i na każdy wiek, oraz ubiory dla studentów.
(30—0) —1521—

Nauczyciel prywatny,
patentowany, Francuz rodowity, ma zaszczyt zawiadomić Szanownych Rodziców i Opiekunów, że z rozpoczynającym się rokiem szkolnym przyjmuje na stół i stancję, po cenach umiarkowanych, Uczniów Szkół publicznych, zapewniając im pomoc w naukach, dozór i opiekę, tudzież konwersację w języku francuzkim. Lekcje muzyki mogą być na miejscowym fortepjanie pobierane. Ulica Ohożna, dom Kressego, Nr 3.
(2—6) —6385—

REKOMENDUJE
Nauczycieli, Guwernantki, cudzoziemki i Polki, oraz Bony:
Adela Gładyszewska,
ulica Daniłowiczowska, Nr 616 (nowy 6).
(5—12) — 5894 —

Pierwsza w kraju fabryka obuwia szrubowanego, poleca wyroby swoje względem Szan. Publicz.; Plac Teatralny, pałac Blanka, Nr 461. L. Lubliński.

PRODUKCJA
Nasion Pastewnych i Zbożowych
W MIENI.
Na siew jesienny w oziminie najpewniejszy, nasiona świeżego zbioru. Zwykłe mięszanki: Lit. A, na ziemie lepsze korzec rs; 7 kop. 50. Lit. B, na słabsze i piaski korzec rs 5 kop. 50, Lit. C. na ziemie nizkie, wilgotne i zimne, korzec rs. 12 kop. 50. W czystem ziarnie bez przymięszki koniczyn, mięszanki A, korzec rs. 8. B. korzec rs. 6 i C korzec rs. 13.—Nasiona pojedyncze. ziarno czyste: rajgrassy francuzki, angielski i włoski (oddzielnie każdy); Trawa kupkowa korzec po rs. 10; Kostrzewa olbrzymia korzec rs. 15; Stokłosa owsikowa v. łąkowa rs. 8; Trawa Miodowa rs. 6; na ziemie nizkie wilgotne: Lisi ogon i Stokłosa leśna korzec rs. 10; Żyto S-to-Jańsko-Eldyjskie, korzec rs 6; Pszenica Sandomierska szklista, korzec rs. 9; Pszenica biała z Sarnowa (otrzymała medal złoty), kor. rs. 9, Rapsi Rzepik letni, korzec rs. 11. Po nadesłaniu pieniędzy pocztą do Kotarskiego przez Mińsk Polski w Mieni., ekspedycja zaraz dopełnia się kolejami żelaznemi do stacji wskazanych. Dla biorących z Warszawy na koła, będą złożone w szpitalu Ś-go Ducha przy ulicy Elektoralnej u maszynisty p. Kulczyckiego, a dowód z nadesłanych pieniędzy, na wydanie nasion pocztą będzie jednocześnie przesłany. Do odpowiedzi dołącza się Markę. Broszura „Przewodnik Rolniczy“ przesyła się franco za kop. 55. Nadto są składy w m. Kaliszu u p. Hejmana kupca, o kop. 50 na korcu drożej i w m. Włocławku u p. M. Lewińskiego.—W Mieni, dnia 20 Lipca 1870 r.—**Kotarski.** (2—2) — 6021 —

SKŁAD
Seweryna Mazura i Spółki,
obok Ratusza, przysposobił znaczny wybór
OBIĆ PAPIEROWYCH,
i ceny tak **obniżył**, że wszelka konkurencja uniemożebnioną została.
(31—0) — 2505—


Śledzie Holenderskie, Kawior prassowany, Pasztety Strasburgskie, Homary w puszkach, Sardynki, Oliwa prowancka, Ekstrakt mięsny Liebiga, Ocet świeży do konserwów, Porter ściągany w całych, pół i ćwierć butelkach w wyborowych gatunkach. Poleca Skład Win i Delikatesów **F. Springer**, ulica S-to Krzyzka róg ulicy Szkolnej, Nr 1328. (2—20 —. 437 —

ZAKŁAD FOTOGRAFICZNY
SACHOWICZA
Artysty Malarza Miniatur
Krakowskie-Przedm. Nr 407, obok Kościoła S-go Krzyża.
Ceny zniżone:

Bilety wizytowe:	Portrety gabinetowe:
12 sztuk rs. **2** (dawniej **6**).	12 sztuk rs. **5** (dawn. **12**)
6 „ **1** kop. **50**.	6 „ „ **3**.
3 „ **1**	3 „ „ **2**.
	1 „ „ **1** kop. **50**.

(16—18) — 3942 —


Winogrona włoskie i Ananasy świeże, otrzymał Skład **Ant Stępkowskiego**, również wiele Likierów francuzkich w całych, pół i ćwierć butelkach, a mianowicie: La Maladetta, Fleurs des Alpes, Crème de Pecco, Crème de Cassis, Aya Pana, Bitter Indien au suc d'Aya Pana, Anisette double i Curaçao double orange w kamionkach.
(3—3) — 6470 —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego (Plac Teatralny Nr 473 c).—Дозволено Цензурою.
Wydawca G. GEBETHNER
DODATEK.